

## **Pogromcy mitów SSD: dyski za grosze. Ceny już nie odstrasżają użytkowników**

**Jeśli do tej pory nie kupiłeś dysku SSD tylko dlatego, że problemem była zbyt wysoka cena, nadszedł doskonały moment, aby w końcu ulepszyć sprzęt dzięki nośnikowi półprzewodnikowemu. To obecnie jeden z najtańszych i najlepszych sposobów na przyspieszenie działania komputera.**

### **Czterocyfrowe ceny**

Dysk SSD jest komponentem, który zrewolucjonizował działanie komputerów, znacząco je przyspieszając. Kiedy jednak nośniki pojawiły się na rynku, ich koszt przewyższał możliwości przeciętnych użytkowników. Taka sytuacja utrzymywała się przez długi czas - przede wszystkim na skutek niedoboru pamięci NAND flash.

W pierwszym kwartale 2017 roku portal TrendFocus donosił, że w ciągu roku ceny dysków SSD wzrosły nawet o 36 procent. I rzeczywiście - zakup tego typu nośnika wiązał się z niemałą inwestycją. Dla przykładu, w marcu 2017 roku za o nośnik pojemności 512 GB trzeba było zapłacić w granicach 1100-1200 zł. Czterocyfrowe ceny były straszakiem dla osób, które chciały zamienić wolny dysk talerzowy na znacznie szybszy dysk SSD. Tym bardziej, że w tym samym czasie za dysk HDD trzeba było zapłacić o kilkaset złotych mniej.

Już wtedy jednak prognozowano, że w przeciągu dwóch lat ten trend się odwróci - producenci zwiększą swoje możliwości produkcyjne, a ceny nośników półprzewodnikowych staną się bardziej przystępne. Ostatnie miesiące pokazały, że eksperci nie pomylili się w swoich przewidywaniach.

### **Cenowa rewolucja**

Rok 2018 był przełomowy w kontekście cen dysków SSD. Wystarczyło zaledwie kilka miesięcy, by spadły one nawet o połowę. Gdy w marcu na rynku pojawił się flagowy model dysku marki Plextor - M9Pe(Y), za wersję o pojemności 512 GB należało zapłacić około 950 zł. Już pięć miesięcy później, w sierpniu, cena spadła o 300 zł, a dziś taki dysk możemy kupić już za niespełna 600 zł.

W powyższym przypadku mowa o nośniku, który wykorzystuje interfejs PCI-E x4 i pozwala osiągać zapis w granicach 3200 MB/s oraz odczyt oscylujący wokół 2000 MB/s. Zdecydowanie tańsze stały się również dyski SSD z protokołem SATA III. Co prawda są one 4-krotnie wolniejsze, ale wystarczają jeśli chcemy dać drugie życie wysłużonemu komputerowi. Za wersję 120 GB zapłacimy dziś niespełna 100 zł, co jeszcze niedawno było nie do pomyślenia.

To efekt taniejącej pamięci NAND flash, a także powszechnego zastosowania kości 3D TLC, które pozwalają na zapis większej ilości danych w jednej komórce. Nie ma jednak wątpliwości, że w ten sposób zbity został jedyny argument, który do tej pory przemawiał na korzyść dysków talerzowych. Te wciąż są nieco tańsze niż SSD, ale biorąc pod uwagę niewielką różnicę, warto niewiele dopłacić, by cieszyć się szybkim działaniem systemu czy aplikacji.

## **Co przyniesie przyszłość?**

Choć ceny dysków SSD spadły znacząco, prognozy mówią, że to nie koniec. Według analityków, możemy spodziewać się, że tego typu nośniki w 2019 roku będą jeszcze tańsze - choć trudno przewidzieć dokładnie kiedy i o ile. Ceny spadły już jednak o tyle, że jeśli zastanawiamy się nad zakupem nowego dysku, nie ma potrzeby zwlekać, bo praktycznie w każdym budżecie znajdziemy model, który będzie odpowiadał naszym potrzebom.

Na rynku coraz śmielej pojawiają się dyski wykorzystujące kości QLC (Quad Level Cell), umożliwiające zapisanie czterech bitów informacji w jednej komórce. Z jednej strony takie rozwiązanie ma sprawić, że komponent będzie jeszcze tańszy, z drugiej jednak w tej gonitwie ucierpieć może żywotność dysku.

Tym samym wydarzenia ostatnich miesięcy sprawiły, że trudno mówić już o dyskach SSD jako drogich komponentach. Jeśli nie jesteśmy zbyt wymagającymi użytkownikami, odpowiedni nośnik można nabyć za naprawdę niewielką cenę - wręcz porównywalną z ceną dysków HDD. Nieporównywalne będą za to efekty przesiadki na SSD.